



The Holy See

DRUGA SESJA

XVI ZWYCZAJNEGO ZGROMADZENIA OGÓLNEGO SYNODU BISKUPÓW (2-27 października
2024 r.)

17. KONGREGACJA GENERALNA

POZDROWIENIE KOŃCOWE OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Aula Pawła VI

Sobota, 26 października 2024 r.

[[Multimedia](#)]

Drodzy Bracia i Siostry!

W *Dokumencie Końcowym* zebraliśmy owoce lat, co najmniej trzech, w których słuchaliśmy Ludu Bożego, aby lepiej zrozumieć, jak być „Kościołem synodalnym” – jest to słuchanie Ducha Świętego – w tych czasach. Biblijne odniesienia, które otwierają każdy rozdział, kształtują przesłanie poprzez odniesienia do gestów i słów Zmartwychwstałego Pana, który wzywa nas, abyśmy byli świadkami Jego Ewangelii, najpierw życiem a potem słowami.

Dokument, w którym wyraziliśmy nasz głos, jest potrójnym darem:

Po pierwsze dla mnie, Biskupa Rzymu. Zwołując Kościół Boży na Synod byłem świadomy, że potrzebuję was, biskupów i świadków drogi synodalnej. Dziękuję!

Również Biskup Rzymu, przypominam to sobie, często, i wam, musi ćwiczyć się w słuchaniu, a raczej chce ćwiczyć się w słuchaniu, aby móc odpowiedzieć na Słowo, które powtarza mu każdego dnia: „Utwierdzaj twoich braci i siostry... Paś owieczki Moje”.

Moim zadaniem, jak dobrze wiecie, jest ochrona i promowanie - jak uczy nas św. Bazyli – harmonii, którą Duch nadal rozprzestrzenia w Kościele Bożym, w relacjach między Kościołami, pomimo wszystkich zmagania, napięć i podziałów, które naznaczają jego drogę do pełnego objawienia się Królestwa Bożego, do którego wyobrażenia sobie, jako uczy przygotowanej przez Boga dla wszystkich narodów, zachęca nas wizja proroka Izajasza. Dla wszystkich, w nadziei, że nikogo nie zabraknie. Dla wszystkich, dla wszystkich, dla wszystkich! Niech nikt nie pozostanie na zewnątrz, dla wszystkich. Kluczowym słowem jest harmonia. To, czego dokonuje Duch, w chwili pierwszego mocnego objawienia, w poranek Pięćdziesiątnicy, to zharmonizowanie wszystkich tych różnic, wszystkich tych języków... Harmonia. To jest to, czego naucza Sobór Watykański II, gdy mówi, że Kościół jest „jak sakrament”: jest znakiem i narzędziem oczekiwania Boga, który już zastawił stół i czeka. Jego łaska, poprzez Jego Ducha, szepcze słowa miłości do serca każdego z nas. Jest nam dane wzmacniać głos tego szeptu, nie zagłuszając go; otwierać drzwi, nie wznosząc murów. Ileż zła czynią kobiety i mężczyźni w Kościele, wznosząc mury, ileż zła! Ci wszyscy, wszyscy, wszyscy! Nie możemy zachowywać się jak „rozdawnicy Łaski”, którzy przywłaszczają sobie skarb, wiążąc ręce miłosiernemu Bogu. Pamiętajcie, że rozpoczęliśmy to Zgromadzenie Synodalne prosząc o przebaczenie, doznając zawstydzenia, uznając, że wszyscy dostąpiliśmy miłosierdzia.

Jest taki wiersz Madeleine Delbr el, mistyczki z peryferii, która nawoływała: „przede wszystkim nie być skostniałym” – skostnienie jest grzechem, jest grzechem, który czasami przenika duchownych, konsekrowanych mężczyzn i kobiety. Przeczytam wam kilka wersetów Madeleine Delbr el, które są modlitwą. Mówi ona tak:

*Dlatego myślę, że być może masz już dość
tych ludzi, którzy zawsze mówią o służeniu Ci z mentalnością przywódcy,
o poznawaniu Cię w aurze profesorskiej,
o docieraniu do Ciebie według sportowych reguł,
o kochaniu Cię tak, jak kocha się w starym małżeństwie*

...

*Daj nam przeżywać nasze życie
nie jako partię szachów, w której wszystko jest obliczone,
nie jako grę, w której wszystko jest trudne,
nie jak twierdzenie, które łamie nam głowę,
ale jak niekończące się święto, gdzie spotkanie jest odnawiane,
jak bal,
jak taniec,
w ramionach Twej łaski,
przy muzyce, która wypełnia wszechświat miłością.*

Te wersetki mogą stać się tłem muzycznym, na którym przyjmujemy *Dokument Końcowy*. A teraz, w

świetle tego, co wyłoniło się z drogi synodalnej, są i będą decyzje do podjęcia.

W tym czasie wojen, musimy być świadkami pokoju, także ucząc się nadawać prawdziwą formę „współbiesiadowaniu” różnic.

Dlatego nie zamierzam publikować „adhortacji apostoelskiej”, wystarczy to, co zatwierdziliśmy. *Dokument* zawiera już bardzo konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach, w różnych kontekstach: dlatego udostępniam go wszystkim od razu, toteż powiedziałem, że należy go opublikować. Chcę w ten sposób docenić wartość zakończonej drogi synodalnej, którą poprzez ten *Dokument* przekazuję świętemu wiernemu Ludowi Bożemu.

Odnosnie niektórych aspektów życia Kościoła, podkreślonych w *Dokumencie*, a także odnośnie tematów, powierzonych dziesięciu „Grupom Studyjnym”, które muszą pracować w wolności, aby przedstawić mi propozycje, potrzeba [jeszcze] czasu, aby można było dojrzeć do decyzji, które obejmą cały Kościół. Będę więc nadal słuchał biskupów i powierzonych im Kościołów.

Nie jest to klasyczny sposób odkładania decyzji w nieskończoność. Odpowiada to stylowi synodalnemu, w jakim należy sprawować posługę Piotrową: słuchać, zwoływać, rozeznawać, decydować i oceniać. Na tych etapach konieczne są przerwy, cisza, modlitwa. Jest to styl, którego uczy się razem, stopniowo. Duch Święty wzywa nas i wspiera w tej nauce, którą musimy rozumieć jako proces nawrócenia.

Sekretariat Generalny Synodu i wszystkie Dykasterie Kurii pomogą mi w tym zadaniu.

Dokument jest darem dla całego wiernego Ludu Bożego, w różnorodności jego środków wyrazu. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy go przeczytają: to przede wszystkim wy, wraz z wieloma innymi, zadbacie o to, by to, co zawiera, było dostępne w Kościołach lokalnych. Tekst, bez świadectwa waszego doświadczenia, straciłby wiele ze swej wartości.

Drodzy bracia i siostry, to, czego doświadczyliśmy, jest darem, którego nie możemy zatrzymać dla siebie. Impuls płynący z tego doświadczenia, którego *Dokument* jest odzwierciedleniem, daje nam odwagę, by świadczyć, że można podążać razem w różnorodności, nie potępiając się nawzajem.

Pochodzimy ze wszystkich części świata, naznaczonych przemocą, ubóstwem, obojętnością. Razem, z nadzieją, która nie zawodzi, zjednoczeni w miłości Boga rozlanej w naszych sercach, możemy nie tylko marzyć o pokoju, ale zaangażować się ze wszystkich sił, aby, być może bez mówienia tyle o synodalności, pokój został osiągnięty poprzez procesy słuchania, dialogu i pojednania. Kościół synodalny dla misji, teraz, potrzebuje, aby dzieleniu się słowem towarzyszyły czyny. I to jest droga.

Wszystko to jest darem Ducha Świętego: *to On tworzy harmonię i On jest harmonią*. Św. Bazyli ma bardzo piękną teologię na ten temat; jeśli możecie, to przeczytajcie jego traktat o Duchu Świętym. On jest harmonią. Bracia i siostry, niech ta harmonia trwa także wtedy, gdy opuścimy tę salę, a Tchnienie Zmartwychwstałego niech pomaga nam dzielić się otrzymanymi darami.

I pamiętajcie – to znowu słowa Madeleine Delbrêl – że „są miejsca, gdzie tchnie Duch, ale jest Duch, który tchnie we wszystkich miejscach”.

Chciałbym podziękować wam wszystkim i podziękujemy sobie nawzajem. Dziękuję Kardynałowi Grechowi i Kardynałowi Hollerichowi za pracę, którą wykonali, dwóm Sekretarzom, Nathalie i San Martínowi – dobrze się spisaliście! Księdzu Batocchio i ojcu Coście, którzy tak bardzo nam pomogli! Pozdrawiam wszystkich, którzy pracowali za kulisami i bez których nie moglibyśmy tego wszystkiego zrealizować. Dziękuję bardzo! Niech Pan was błogosławi. Módlmy się za siebie nawzajem. Dziękuję!